

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kanteru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23.
Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

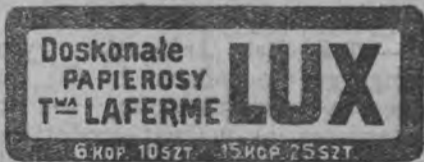
Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmn. 10 wyrazów.

Teatr POLSKI Dziś wiecz. **„Panna Maliczewska”** Jutro wiecz. **„Dożywocie”**
Cegielniana 63.

Teatr „POPULARNY” Dziś wiecz. **„Intryga i miłość”** Jutro wiecz. **„Intryga i miłość”**
Konstantynowska № 16.
W piątek I-szy występ **Stanisławy Wysockiej** w tragedji **„Dziewica Orleańska”**
bilety sprzedają się.

„BAR pod WIECZĄ” **KONCERT** dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz. **MUZYKA ARTYSTYCZNA**
Dzielna Nr. 1. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piżenkie. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.
BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek.

Szukam przedsiębiorców którym chcę odstąpić całkowite prawo eksploatacji w m. Łodzi Teatru **„Kinoplastikon”** bez ekranu na wolnej przestrzeni. Szczegóły i bliższe wiadomości u dziela R. Ginsberg Łódź, Plac Kościelny 4, od godz. 4 6 do wiecz. W tymże celu poszukuję odpowiedniego lokalu. 1900



Z Polską się liczą!

Tak, z Polską już się liczyć zaczynają i to nie w imię postrzępionych zasad humanitarnych, lecz—ze względów polityki praktycznej. Dowodów na to znajdziemy wiele w prasie francuskiej i angielskiej, a szczególnie (co dla nas najważniejsze) w prasie rosyjskiej, gdzie w ostatnim półroczu, wobec tarczy, na której odbijają się błyskawice i pioruny wojny bałkańskiej, znaczenie sprawy polskiej dla Rosji wyjaśniło się dostatecznie z punktu widzenia celowości politycznej. Rosja poczęła przecierać oczy. Jednocześnie odezwały się dwa znamienne i ciekawe głosy. Prof. Pogodin w „Birż. Wiadom.” rozproszył mit o nastrojach powstańczych w Królestwie, mit

gorliwie przez działaczy kresowych szerzony, a obliczony z góry na utrzymanie pewnego status quo. Prof. Pogodin stwierdza z naciskiem, że cała uwaga polskich kół politycznych jest zwrócona w kierunku polskich stosunków realnych, a wszelkie zamiary awanturnicze są im zupełnie obce. A w dodatku i w społeczeństwie rosyjskiem utrwała się coraz bardziej świadomość tego, że niema zupełnie żadnej podstawy do podtrzymywania w Polsce takiego stanu, który drażni tylko ludność miejscową. Ale za to uwagi ks. Trubeckoja wyłożone dokładnie na łamach „Rusk Mołwy” są dowodem świetnej orientacji w sprawie polskiej, są dowodem, że Rosja teraz dopiero zauważyła swoją krótkowzroczność w sprawie polskiej, z której mogła wyciągnąć korzyści, o jakich marzyć nie marzyła. Ks. Trubeckoj między innymi wskazuje konieczność zjednania sobie polaków, gdyż bez tego nie można odegrać roli czynnej na Wschodzie Blższym, wreszcie twierdzi, że przewyciężenie antagonizmu polsko-rosyjskiego—oto prawdziwy klucz do posiadania cieśnin i do rozstrzygnięcia wogóle całej kwestji Blżkiego Wschodu. Wobec takiego stawiania kwestji i tak wyraźny dla nas wskaźnik, że tylko my jesteśmy tym kluczem, powinniśmy cenę tego klucza znać i cieszyć się poniekąd, że nadszedł nareszcie czas, kiedy z nami liczyć się zaczynają, kiedy z nas widzą upragniony klucz do Carogrodu... Wszak na Bałkanach pod heroicznym naporem ludów ubogich i pomiatanych, przez pięć wieków ciemiężonych, runęła w gruzy potęga

zaborcza ottomanów, i oś polityki światowej, skrzypiąc na rdzawych zawiasach, wykonała znaczący pół-obrót. A więc siły i wytrwałości! **Janusz Garwolak.**
Wyzwolenie. Nowe wydawnictwa. **Stanisław Przybyszewski. Wyzwolenie „Mocnego człowieka” Część II.** Nakład Gebetnera i Wolffa. Sztuka wogóle, a osobliwie sztuka polska, jest w istocie swojej praktycznej, czynnikiem dekoracyjnym. Nie tylko malarstwo, ale i poezja, i proza, i rzeźba, nie tyle tworzą życie, ile je upiększają, dekorują w najszlachetniejszym i najbardziej różnorodnym tego słowa znaczeniu. O ile artysta upiększa, w formie dla potomości dostępnej, dzieła i czyny narodu, wówczas nazwiemy go poetą narodowym, gdy to samo uczyni dla życia rodzinnego, nazwiemy go poetą familijnym i t. d. Pan Przybyszewski w powieściach swoich jest pisarzem przeważnie literacko-artystycznym. Obiektem twórczości jego jest przede wszystkim świat literatów, malarzy, i ta sfera, która ma też swoją hierarchję, może nawet bardziej zróżnicowaną, niż hierarchja sfery artystycznej, ma swoich Kotwiczów i swoich Bieleckich. Bohaterem wymienionej w tytule powieści p. Przybyszewskiego jest człowiek mocny, p. Bielecki. Typ nietschowsko-krzyżacki. Znana jest formuła kształcenia woli, którą uprawiono gorliwie w Malborgu. Działaj zawsze w brew swoim popędom. Chcesz jeść? nie jedź! Nie chcesz jeść — jedź! Chcesz spać — czuwać, chcesz czuwać — śpij! Od pewnego treningu woli rozpoczyna też i wyzwolenie swoje p. Henryk Bielecki. Niepodobna tu opisywać tych licznych momentów, które przeżywa mocujący się z sobą bohater powieści.

Nas tu obowiązują w tej recenzji tylko rezultaty ostateczne. Otóż, ostatecznie, nie trening woli, ale miłość wyzwala Bieleckiego. Miłość do „niepokalanej” mężatki, p. Niny Ligęzy. Oto jak narodził się i rozwój miłości opisuje autor, „Nad morzem”. Na początku higieny, potem przerażenie, szamotanina się sił resztek, wreszcie moment jeszcze wątpliwości. „A może to jednak nie jest miłość — myślał Bielecki—teoria miłości, bo jako rzekomo, wielki artysta, tym problemem psychologicznym przeważnie zajmować się musiał. „Spróbował więc pomyśleć coś niechlujnego o pani Ninie—wzdrygnął się bezwiednie, jakby popełnił coś nieskończoności obydne, przynajmniej nie w znaczeniu etycznym, lecz estetycznym”. Ten eksperyment wewnętrzny prowadził go do przeświadczenia, iż to jest miłość, miłość prawdziwą! „A! — a! Widać jednak miłość! Jeżeli on, Bielecki, który mógł się dotychczas tam szczyścić, że nigdy jakaś kobieta nie istniała dla niego z innego punktu widzenia, jak tylko czysto płciowego, a teraz wobec tej niepokalanki już na tę samą myśl, że mógłby ją oznać zbrukać, się wdryga...” A więc to miłość! Poczęły się w umyśle jego odmieniać wszystkie wartości. Pojęcia, które jeszcze niedawno z brutalnym cynizmem wypływał stały mu się nagle rzeczami, zastąpionymi uroczystą tajemnicą — — dziwów pełną świątynią... — „Tak... to miłość! teraz już wiedział, że miłość: to był istotny cud.” Czy cud, czy miłość, zaprawdę. Możemy wierzyć autorowi, ale czy — musimy wierzyć? Miłość to nietylko: hypnoza, przerażenie, zwątpienie, próba splugawienia wreszcie i przemiana nawet wartości. Miłość, jako element bezwzględny; też i czynem bezwzględny być musi, a również i bezwzględnie jaanowidzącą być winna. Na bylejakim typie nie spocznie miłość bezwzględna, nie będzie ona ślepą, nie będzie rozrzucać pereł byle gdzie. Miła, sympatyczna jest pani Ligęza; trzeba jednak mieć bardzo słabe wymagania od mocy bezwzględnej, aby w p. Ninie opokę dla uczucia bezwzględniego wyzwał... Słyszyny tedy szmer słów pięknych po-

tołu, ale nie widzimy tego, czego czynna dusza polska zawsze szuka, nie widzimy czynu. Może objawi się czyn ów w ciągu dalszym, w „Mocnego człowieka,” części III-iej.

Co do innych postaci powieści, to wśród nich miejsce pierwsze zajmuje Ada Karska, typ dawniej ulubiony przez Przybyszewskiego, dziś skazany przezeń na śmierć.

Typ znany, modernistyczny, typ kobiety prątna, samicy, woli wszechbytu, do którego tęsknią jeszcze, i dziś różni epigonowie, Ada Karską zabija książę Poraj. Dlaczego? Również niejasne.

Powieść czytałem z zainteresowaniem, przeżywając wiele nastrojów i przędząc się myślą do najgłębszych zagadnień duszy ludzkiej. Chwilami byłem wściekły, chwilami się uśmiechałem i powtarzałem z autorem: Albo Bielecki był zamroczony, albo wa wszytkiem, co mówił, tkwił jakiś zbyt głęboko utajony sens.

Zresztą wieczna to tragedia tych t. zw. moczonych ludzi, że dla jakiegoś głupiej, marniej rzeczy wprowadzają w ruch olbrzymi aparat swoich sił.

Ludwika Jahotkowska-Koszuńska. „Z oddali”. Romans. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Lublin. Łódź. Kraków. Cena 1.35 kop.

„Añi jego, ani żadnego mężczyzny nie pokocham przed ślubem”.

— „Dlaczego?”

„Bo to niema sensu najmniejszego”.

Ten krótki a rezolutny dialog zapewne zachęci już niejedną z czytelniczek do bliźszego zaznajomienia się z romansem p. Koszuńskiej.

Treścią romanstu tego jest analiza duszy mężczyzny i kobiety wzajemnie sobie nieznanych i wymieniających swoje myśli w szeregu listów, pisanych „Z oddali”. P. Jahotkowska-Koszuńska, nadając taką formę swej powieści, nader często stosowaną w utworach z końca XVIII i początku XIX wieku, szczególnie uniknęła monotoni, tworząc treść zajmującą o głębszem podłożu psychologicznym.

Bohaterzy „Z oddali” są ludźmi rzeczywiście, o wyrazistej fizjonomji duchowej, z prawdziwym też zainteresowaniem śledzimy losy dwojga istot, blaskich sercem i umysłem, którym wszakże nie było danem połączyć się węzłem dozgonym.

Teresa Lubńska. „Jazmo Mitosne”. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena 1.80.

Dama klasową była i pomocnicą przełożonej.

Marta

Marta zadumała się nad strofką:

„Viver, aimer, c'est la sageesse!”

„Miłość—nie wiem jak wygląda, nie widziałam jej nigdy, a żyć to miłować znaczy—i to jest mądrością. Gdzie są ludzie, eo kochają? Czemu ich nie znam? Czemu dziewczynom naszym wiedzenia o miłości bronie? Madre być mają. Kto ich mądrości kochania

nauczy? Tragiczną jest ta postać lady klasowej, pańy Marty, jak wogóle niejedną tragedję zawierają w sobie mury szkół naszych.

Oto osoby nie umiejące same myśleć samodzielnie mają samodzielnie nauczać, a także i osoby kochać niezdolne mają miłości nauczać!

Obok tych typów nakręconych nędzają dusz naszych, typ inny. Oto p. Helena Wrotnoska.

„Pani Helena Wrotnoska jest w bardzo złym humorze”.

„Nie smutna—ach, gdzież tam—do smutku niema przyczyn żadnych.”

„Dojrzała jest i zdrowo urodziła, i szlachetna, i zamożna. — Niczego jej nie brak—niczego.”

„Prosto zła jestem — myśli, zrywając się z bujającego fotelu.—

„Tak—prosto zła jestem! — — — I to też miłości nie nauczyci.— I żadna—i żaden.—

Najwyżej dojda do wolności poczucia. Szkoda, że autorka nie odpowiadziała na palące już zbyteńnio obecnie pytanie: azaż jest taka, która kochania nauczyci?

„Ale jest to, zdaje się, druga dopiero powieść autorki „Nie wiedziiała”.

Talent niepopolity a więc nadzieje nasze rosą.”

Jan Balcikowski.

Z za kordonu.

Aktorka o kabotynach.

Była artystka sceny wileńskiej (wstępnie krakowskiej), a obecnie poznańskiej, p. Marta Morozowiczówna, wystąpiła obecnie z powodzeniem, jako autorka dramatyczna. Grała w teatrze poznańskim sztukę jej, „Kabotyń”, prasa powitała słowami wysokiego uznania. Publiczność na premierze zgotowała autorce, grającej główną rolę, gorącą owację.

„Kabotyń”—to sztuka, osnuta na tle teatralnych stosunków zakulisowych, które autorka odmalowała z wyjątkową znajomością i odwagą.

Z Litwy i Rusi.

Nareszcie ukończone śledztwo.

„Kijewlanin” donosi, że śledztwo w sprawie rzekomo rytualnego zabójstwa chłopca Juszczyńskiego zostało ukończone i przekazane prokuratorowi sądu okręgowego. Akt oskarżenia jest bardzo obszerny. Proces odbędzie się w jesieni.

Nacjonalisci przeciwko związkowcom.

Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało skargi nacjonalistów z gab. kijowskiej na szkodliwą agitację związku narodu rosyjskiego we wsiach, gdzie związkowcy podbu-

rzają ludność włościańską do strójek rolnych i terroryzują ludność. Maktaków w rozmowie z nacjonalistami przyrzekł poczynić odpowiednie zarządzenia celem zapobieżenia na przyszłość podburzaniom.

„Tajna” szkoła polska.

Przy jednej z ulic w Humanu mieściła się „pralnia chrześcijańska”. Policja w sobotę dokonana rewizji i znalazła, że w lokalu tym mieściła się kaplica domowa. Przy rewizji znaleziono wiele książek i podręczników w języku polskim. Na czele pralni stał ks. Przywiecki, który podczas badania zeznał, że dziewczyny uczyły czytać i pisać po polsku.

Z Warszawy.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

Sroda, dn. 16 b. m. „Miodowy miesiąc”.

Czwartek dn. 16 b. m. „Krakowiaci i Górale”.

Piątek dn. 18 b. m. „Miodowy miesiąc”.

Sobota dn. 19 b. m. „Miodowy miesiąc”.

Niedziela dn. 20 b. m. o godz. 3 i pół po poł. „Krakowiaci i Górale”, wieczorem „Miodowy miesiąc”.

Z sąsiedztwa.

W sprawie zapomóg dla robotników zgierskich.

(c) Wczoraj w lokalu szkoły handlowej w Zgierzu, pod przewodnictwem d-ra Hessnera, odbyło się tygodniowe posiedzenie komitetu niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy.

Na posiedzeniu tem omówiono sprawy bieżące i rozpatrzone dostarczone przez obwodowych listy robotników, zakwalifikowanych do zapomóg na tydzień bieżący.

Listy te obejmują jeszcze około 200 osób.

W tygodniu ubiegłym wydatkowano na wypłatę zapomóg 524 rb. 40 kop. Od początku istnienia komitetu do dnia wczorajszego wpłynęło do kasy na rzecz robotników, pozbawionych pracy 4700 rb., wydatkowane na wypłatę zapomóg 3700 rb., pozostało w kasie 1000 rb.

Z Łęczycy.

(c) W Łęczycy, przy tamtejszym towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowem otwarto udzielną skład węgla dla sprzedaży hurtowej i detalicznej. Sądząc z dotychczasowych obrotów, skład ten będzie prosperował świetnie.

Plany zatwierdzone.

(c) Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził plany na budowie następujące: Bertolda Elsnera na 3 piętrową oficynę na Bałutach i Antoniego Zarzyckiego na 2 piętrowy dom w Chojnach.

Pójdę ja pójdę...

Pójdę ja pójdę — pójdę daleko,
Gdzie las szelestem drży;
Pójdę, gdzie brzoza szmerze nad rzeką,
Owiana w srebrnej mgły.

Tam ja pobiegnę, gdzie kwiaty rosą
I ptaszka sychać śpiew,
Gdzie bluszcze dzikie budzą się wiosną,
Gdzie róży wonnej krzew.

Pójdę ja pójdę, — gdzie na lasurze
Powstaje jasny dzień,
Gdzie senne lilje i białe róże
Otula mgławy cień.

Pójdę, gdzie białe śnią nenufary
Wśród modrych rzeki fal,
Gdzie tajemnicze suną się mary
I nikną w cichą dal.

Pójdę ja pójdę, gdzie wód przestrzenie
A z wichrem fala drży,
Może mi wichru powiewne tchnienie
Osuszy moje łzy.

Pójdę i spocznę choćby na chwilę
W wiosenną cichą noc,
Niech marzeń lotnych skrzydła motyle
Rozwiną swoją moc.

Zanim się słońce ukryje złoce,
Pobiegnę w ciemny bór,
Tam może rzewną moją tęsknotę
Rozwiewie ptaszka chór.

Pójdę ja z pieśnią hen, wiejską drogą
Dumań wysunę rój,
Gdzie zachodzące słońce pożoga
Wstrzymuje pracy znoj.

I kiedy nocny mrok świat osłoni
Pobiegnę jeszcze w dal,
Może mi gwiazda, co skrzy i płoni,
Rozproszy ból i żal. —

Ignacja Piątkowska.

Z sali obrad.

W Tow. kredytowym miejskiem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych (4—7) odbyło się w gmachu Towarzystwa kredytowego miejskiego (Średnia 19) walne roczne zebranie członków Tow.

Zebrań przewodził p. Herbst. Assorami byli pp. Lipszye, Pinkus i Titzon, sekretarzem dyrektor Towarzystwa, p. M. Gajewicz.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, reszta członkom w drukowanych egzemplarzach, zgromadzeni bez dyskusji zatwierdzili.

Dłuższą dyskusję wywołało zatwierdzenie budżetu na r. b. 1913. Mianowicie kilku

— Ależ utwór pański—zaważał Klaus Henryk z naciskiem.—Pański utwór konkursowy o radości życia, panie Martin! Jestem panu szczerze zobowiązany za pańskie objaśnienia, ale czy nie mógłby mi pan powieścić... Pański wiersz—czytałem go uważnie—wymienia z jednej strony okropności i złościwość życia, z drugiej głosi radość i szczęście, jakie dają piękne kobiety i wino, nieprawdaż?

Pan Martini się uśmiechnął; poczem palcem dużym i wskazującym zaczął trzeć kąciki ust, aby spędzić z nich śmiech natrętny.

— To wszystko—rzekł Klaus Henryk —jest wyrażone w formie egotycznej, w osobie pierwszeń, wszak tak? I miałoby to nie być osobistem doświadczeniem? Czy pan tego wszystkiego sam nie przeżył?

— Bardzo mało, królewska wysokość. Jedynie jakieś małe napomknięcia tego. Nie, rzecz ma się zgoła odwrotnie; gdybym był tym, który wszystko to może przeżyć w rzeczywistości, to rzeczą jest pewną, iż nie pisał-bym o tem wierszy i swoją dzisiejszą egzystencję miał-bym w doskonałej pogardzie. Mam młodego zamożnego przyjaciela, który żyjąc używa życia co się zowie. Jego szczególniejszą przyjemnością jest szalona jazda automobilem przez wsi i miasteczka, przyczem zabiera z sobą natopkane po drodze dziewczyny wiejskie i podczas jazdy—ale to do rzeczy nie należy. Jednym słowem młody ten człowiek śmieje się serdecznie, gdy mnie tylko uszy z daleka, takim komicznym jestem dla niego w swojej czynności. Co do mnie, to rozumiem doskonale jego wesołość i zazdrość—czuję mu jej. Mogę powiedzieć, że nim też

trochę pogardzam, ale nie tak szczerze i prawdziwie, jak go podziwiam i jak mu zazdroścuję...

— Pan go podziwia?

— Tak jest, królewska wysokość. Nie mogę go nie podziwiać. On rozdaje, rozrzuci na wszystkie strony bez troski i zastanowienia jak magnat—podczas gdy ja muszę oszczędzać, sknerzyć troskliwie i liczyć skrupulatnie a mianowicie ze względów higienicznych. Bowiem higiena jest tem, co mnie i mnie podobnych zobowiązuje przede wszystkim—to jest cała nasza moralność. Nic wszakże nie jest tak niehigienicznym, jak życie.

— A więc nigdy pan pewno nie będzie pijał z pucharu otrzymanego od wielkiego księcia?

— Wino z niego pijać? Nie, królewska wysokość, jakkolwiek musiałby to być bardzo piękny gest. Lecz ja wina nie pijam. Chodzę też o godzinie dziesiątej spać i żyję wogóle bardzo oglednie. W przeciwnym razie nie byłbym nigdy zdobył tego pucharu.

— Być może, iż pan ma rację, panie Martin. Z oddalenia robimy sobie błędne wyobrażenia o rzeczach i ludziach a szczególnie o poetach.

— Rzecz jasna, królewska wysokość. Wogóle życie poetów nie ma w sobie niegodnego zazdrości, tembardziej, że nie w każdej chwili jest się poetą. Aby od czasu do czasu mógł powstać utwór podobny —któż zgadnie wiele próżniaczki, nudy i obrzydliwej pustki na to potrzeba.

(d. c. n.).

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

— Czy nie przypuszczasz pan — mówił dalej Klaus Henryk —że taki stan rzeczy mógł być mieć pewien dla pana pożytek? Że byłbyś pan w takim razie poznał to i owo, czego pan poznać nie mógłś będąc zabezpieczonym?

— Ach, królewska wysokość, taki jak ja ma aż nadto sposobności do poznawania złego i dobrego nawet wtedy, gdy nie jest wystawiony na pastwę głodu. Dostyc powszechnym jest dzisiaj poglądy, że talent potrzebuje rzeczywistego głodu, ile nietyło głodu rzeczywistości... haha...

Pan Martini roześmiał się nad własną grą słów, ale prędko podniósł dłoń ku ustom i słumił swój śmiech, skorygował go niejako odchrząknięciem. Klaus Henryk spoglądał nań w uprzejmem oczekiwaniu.

— Wasza królewska wysokość raczy pozwolić... Jest to bardzo rozpowszechnionym poglądem, że brak styskania się z rzeczywistością dla takich, jak ja, jest gruntem, na którym rozwija się wszelki talent, jest źródłem natchnienia, ba nawet naszym

czynnym geniuszem. Używanie życia jest dla nas zamknięte na siedem zamków, tego sobie nie ukrywamy—i nie chodzi tu tylko o używanie życia w znaczeniu szczęścia i doznawania jego pieśczęci, lecz o każdą troskę, o namiętność, jednem słowem o każdy poważniejszy związek z życiem. Przedstawianie życia zużywa wszystkie nasze siły, szczególnie gdy te siły nie są nadmierne.

Pan Martini zakastał dwukrotnie, przyczem ramiona ściągały się boleśnie ku przodowi i tak dalej ciągnął:

— Wyrzeczenie to nasz pakt z muzą, na niem spoczywa nasza siła, nasza godność, a życie jest dla nas ogrodem zakazanym, naszym wielkiem pokuszeniem, któremu czasem ulegamy, ale nigdy z korzyścią dla siebie.

I znowu przy płynnej mowie pana Martiniego oczy jego napelnily się łzami, które on szybkim mruganiem ukryć się starał.

Każdy z nas—dodał jeszcze—zna takie pobłądzenia i wykojenia, takie pożądliwe wycieczki w nęcące ogrody życia. Ale powracamy z nich upokorzeni i z uczuciem niesmaku w sercu do swojej samotności i odosobnienia.

Poeta zamilkł. Stało się, że jego spojrzenie pod wzniesionymi brwiami skamieniało na chwilę, zgubiło się w próżni, przyczem usta jego przybrały wyraz goryczy a jego policzki wydały się jeszcze chudszy, niż były w rzeczywistości. Na twarzy jego pełzał niezdrowy rumieniec. Trwało to tylko sekunde, poczem otrząsnął się i oczy jego odzyskały swobodę.

Kalendarzyk.

Dzisiaj **Marceljana.**
Jutro Aniceta P. M.
Imiona słowiańskie, dziś Kraslawa
Jutro Gościława.
 Wschód słońca o g. 5 m. 3.
 Zachód „ 6 „ 58.
 Długość dnia „ 13 „ 55.
Stan pogody. — Według obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 0°
 Połudn. o g. 12. 2° ciepła
 Wczoraj o g. 8 w. 2°
 Minimum 0°
 Maximum 2°
BAROMETR: 745
 najwyżej —
 najniżej — Hygrometr 88 proc. wilgoci.

Teatr Polski. Dziś i jutro wiecz. „Pan-
 na Maliczewska”.
Teatr Popularny. Dziś i jutro wiecz.
 „Intryga i miłość”.

Posiedzenia. Dziś o g. 8 wiecz. w lo-
 kalu Meistersa przy ul. Przejazd, posiede-
 nie Komitetu obywatelskiego; przy ul. Południo-
 wej 18, organizacyjne zebranie T-wa Esperanto.
Kinematografy. Odeon, Casino, Luna,
 Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne,
 Moderne. Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stobelskich. (Mikołajew-
 ska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej
 wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do
 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”.
 (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do
 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej
 rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkow-
 ska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej
 po południu do 10 wieczorem, w niedziele i
 święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej
 wieczorem.

— 0 —

KRONIKA.

Publiczne roboty miejskie.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali
 Koncertowej zgromadzenie obywateli, zwo-
 lane przez komitet obywatelski. Celem zgro-
 madzenia było omówienie sprawy robót
 publicznych miejskich.

Na zebraniu przybyli prezydent mia-
 sta rzec. r. st. Pieńkowski oraz radcy Kar-
 ol Eisert i Maurycy Poznański jak również
 personel techniczny miejski ze starszym
 architektem p. S. Nebelskim na czele. Ze-
 branie zajął prezes chrześcijańskiego Tow.
 dobroczynności pastor Gundlach, który w
 przemówieniu swem zaznaczył, że należy
 zabrać się do trudnego dzieła, a mianowicie
 udzielenia pracy pozbawionym jej ro-
 botnikom.

Następnie wiceprezes komitetu dr.
 Skalski, odczytał znaną już pismo prezy-
 denta o pozwoleniu ministerjum na wyasy-
 gnowanie sumy stu tysięcy rubli na miej-
 skie roboty publiczne.

Pismo to zwraca uwagę komitetu na
 następujące obowiązki:

- 1) suma może być zużyta jedynie na
 roboty, odpowiadające istotnym potrzebom
 miasta.
- 2) Wysokość płac robotników, odpowia-
 dająca ma zwyczajnej normie.
- 3) Do robót dopuszczani mogą być
 tylko stali mieszkańcy Łodzi oraz robotni-
 cy zamieszkałi dłużej czas w naszym mie-
 ście.
- 4) Mają być przedkładane sprawozda-
 nia z działalności i rachunki kasowe, pienia-
 dze pozostałe mają być zwrócone odpow-
 wiednim władzom.

Po odczytaniu pisma przystąpiono do
 wyboru przewodniczącego, na którego po-
 wołano pastora Gundlacha.

Starszy architekt p. Nebelski wyjaśnił
 fachowo sprawę robót publicznych. Plano-
 wane są mianowicie roboty ziemne przy
 przeprowadzaniu nowych ulic, roboty niwe-
 lacyjne i tym podobne, do których można
 używać ludzi niefachowych.

Po tych wyjaśnieniach rozstrzygano,
 które z wymienionych robót są najpilniej-
 sze dla miasta. Ogólnie uznano sprawę
 brukowania ulic za najbardziej palącą. Po
 zaprotokółowaniu powyższych opinii, które
 polecono do rozpatrzenia nowemu komite-
 towi przystąpiono do wyborów, które dały
 następujący rezultat: wybrani zostali pp.
 Gustaw Geyer, Zygmunt Richter, Leon Groh-
 mann, Karol Steinert, Adolf Daube, Teo-
 dor Meyerhoff, Bruno Biedermann, Maury-
 cy Poznański, G. Neumann, Maurycy Hertz,
 St. Silberstein, Antoni Ramisch, dyrektor
 Świerczewski, Hirsberg, Heidrich, Palmer
 Pacak, Friedrich, Jan Szolc, Bessert i
 Lipschitz.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Zir-
 kler, Friedrich, Gross, Schütz, Kokelly i
 Lilienfeld.

Przewodniczący wskazał na ważność
 i ciężar podjętych przez nowy komitet obo-
 wiazków, poczem zwrócił się do obecnych
 robotników z prośbą o współudział w pra-
 cach komitetu.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbę-
 dzie się dziś wieczór w kancelarii pastora
 Gundlacha.

Obrońcy lasów i ogrodów.

Zabiegi sekcji rozpowrzechnienia sztucz-
 nych gniazd przy Towarzystwie opieki nad
 drzewostanem w celu zaklimatyzowania
 szpaków w naszej okolicy, uwieńczone zo-
 stały pomyslnym rezultatem. Wypuszczone
 w rokueszłym szpaki w lesie Rudy Pab-
 janickiej, już w ubiegłym tygodniu po-
 wróciły w znacznie większej liczbie do
 swych gniazd, umieszczonych w tym celu
 przez sekcję w ogrodzie „Tivoli” nad sta-
 wami p. Stefańskiego. Nadmienić należy,
 że Zarząd Towarzystwa Opieki nad zwier-
 rzetami nabył w sekcji kilkadziesiąt gniazd,
 które rozmieszczone zostały w tymże ogro-
 dzie. Oprócz ogrodu „Tivoli”, szpaki za-
 trzymały się w rozwieszonych gniazdach
 i w innych działkach lasu Rudy Pabja-
 nickiej, mianowicie przy willach p. Ju-
 ljusza Kindermanna, Matwiejewa, Burno i
 w ogrodzie szkoły p. Jędrzychowskiej. Szpaki
 również osiedliły się w Chojnach: w parku
 zakładu hydropatycznego i w ogrodzie
 p.p. Wende i Zarske.

Szpak należy do rzędu bardzo poży-
 tecznych ptaków, gdyż niszczy gąsienice
 drzewne, w ogrodzie warzywnym setkami
 i tysiącami pochłania ślimaki, w polu tępi
 pędraki, chrząszczy, a na pastwisku
 niszczy owady dokuczające bydłu.

Towarzystwo Opieki nad drzewosta-
 nem prosi za naszym pośrednictwem miesz-
 kańców Rudy Pabjanickiej i okolicznych,
 by otoczyli opieką taką pożyteczne
 ptactwo, zabraniając (chłopcom strzelać do
 ptaków z flowerów i nie pozwalając ptasz-
 nikom nalatwić ptaków w sidła. W myśl
 § 375 ustawy rolniczej, należy wskazać
 winnych soltysowi, lub poloję, domagając
 się pociągnięcia do odpowiedzialności są-
 dowej.

Sztuczne dziuple dla szpaków można
 nabywać po cenie kosztu w sekcji Towar-
 zystwa Opieki nad drzewostanem przy
 ulicy Wólczanskiej № 109 m. 10, lub w
 Rudzie u p. Głasa, wł. domu, przy pierw-
 szym przystanku.

Wiadomości ilustrowane.

Numer kwietniowy „Wsi Ilustrowanej”
 jest par excellence ilustracyjny. Wybija
 się przedewszystkiem na pierwszy plan
 okładka, bardzo efektowna, kolorowa i ak-
 tualna. Na tle ozerwieni zachodzącego
 słońca widać lipy, na których zadumane
 bociany stoją w gnieździe.

Otwiera numer „Nasza młodzież rolni-
 cza”, artykuł informujący pióra dr. Ta-
 deusza Jaworskiego — pierwszy z cyklu,
 poświęconego zagadnieniom młodego pokole-
 nia rolniczego. Ozdobiony fotografiami,
 specjalnie przez firmę M. Fuksa wykonan-
 e, będzie miłą, trwałą pamiątką dla
 młodzieży rolniczej i licznych rodzin ziem-
 iańskich. W dalszym ciągu znajdujemy
 nowelę L. Romockiego: „Rycerz z nad No-
 teci” i Józefa Rachwała z cyklu: „Wiad-
 omości” i powieści poetów polskich: „Mi-
 kołaj Rej z Nagłowic”, zdobiony autem cha-
 rakterystycznymi sztychami. Wspaniale il-
 strowana monografia J. Leopolda „Ziemia
 Szadkowska w Sieradzkim stanowi gros
 numeru. Zamyka numer znakomity feljeton
 Jana Lemańskiego „Na marginesach zabo-
 bon”. Jest to szereg głębokich i niespod-
 dziewanych refleksji, rozszutych na tle
 „Krakowiaków i Górali”, sztuki, która wy-
 warła tak głębokie na wszystkich wraż-
 nie. Pozaatem znajdujemy tu jeszcze piękny
 wiersz Stanisława Żyżkowskiego o sianiu
 maku, oraz fotografie s. p. Jana Węglień-
 skiego, jego żony i pałacu we Świdnikach.
 W specjalnym powieściowym dodatku „Wiad-
 omości” drukuje w dalszym ciągu nowelę
 Stanisława Dzikowskiego „Bez ziemi” i
 powieść Leonii Grabskiej-Szczepkowskiej
 „Panna Ada”. Wspaniała trójdrukiem wy-
 konana ilustracja stylowa Bogusława Her-
 sego, zamyka ten piękny numer.

Urzędowe.

Wicegubernator piotrkowski, generał-
 major Fortwegler przyjmował wczoraj rano
 polejmagistra rotmistrza Gruzina i
 jego pomocnika kapitana Miaczkowa oraz
 szefa tajnej policji Rachmoninowa. Po po-
 łudniu wicegubernator powrócił do Piotr-
 kowa.

Paszpordy do Prus.

W ostatnich dniach zatrzymano na
 granicy pruskiej wielu robotników wyje-
 dzających na roboty rolne z powodu braku
 paszportów zagranicznych.

Wobec tego zawiadania magistrat
 łódzki, że na granicy nie wydaje się żad-
 nych paszportów, przeto stali mieszkań-
 cy Łodzi, udający się na roboty rolne za-
 granicę, powinni się zaopatrzyć w pasz-
 porty, wydawane przez biuro rejestratury
 ludności przy magistracie.

Paszpordy te wydawane na 10 i pół
 miesiąca, są ważne przez trzy miesiące od
 chwili wydania do wyjazdu, podczas gdy
 poprzednie ważne były tylko przez dni
 piętnaście.

Polskie Towarzystwo Esperantystów.

Zarząd przypomina, że dziś odbędzie się
 ogólne zebranie w lokalu Towarzystwa przy
 ul. Piotrkowskiej № 145. Początek o godz.
 8 wieczorem.

Z Towarzystwa Zwolenników Sportu.

Ćwiczenia higieniczno-lecznicze dla
 osób starszych rozpoczną się w środę, dnia
 23 kwietnia, o godz. 8 wieczór pod oso-
 biwym kierunkiem W. Wł. Pytlasińskiego.
 Ćwiczenia odbywać się będą pod kontrolą
 W. Doktora Dutkiewicza. Zapisy przy-
 muje w dalszym ciągu kancelarja Towar-
 zystwa, ulica Piotrkowska 108, w godzin-
 nach wieczorowych.

Pokaz gimnastyczny.

W niedzielę, dnia 20-go b. m. w Sali
 Helenowskiej, T-wo zwolenników Rozwoju
 fizycznego urządził doroczny pokaz gimna-
 styczny, na którego program złożyła się:

- 1) Ćwiczenia w zastępach. 2) Ćwi-
 czenia batonami. 3) Ćwiczenia wolne cze-
 skie. 4) Ćwiczenia na koniu. 5) 5 obra-
 zów ćwiczeń łaskami. 6) Ćwiczenia na
 poręczach. 7) Piramidy na drabinkach. 8)
 Ćwiczenia wolne w 6 obrazach.

Początek punktualnie o godz. 4 i pół
 po południu. Wejście na salę 30 kop.

„Kinoplastykon”.

Niedawno otworzono w Wiedniu teatr
 „Kinoplastykon” wynalazek Karola Juhacza,
 Wynalazek ten niewątpliwie sprawdził prze-
 wrót w dziedzinie kinematografu, Ekran
 płócienny został usunięty. Figury ukazują
 się w wolnej przestrzeni i w pełnej pers-
 pektywie. Na zwykłej scenie teatralnej
 zjawiają się figury znakomitych artystów,
 którzy śpiewają, tańczą i rozmawiają, jak
 żywi ludzie. Temu ciekawemu wynalazkowi
 można rokować świetną przyszłość. Filmy
 kinematograficzne również nadają się do
 demonstrowania na tej scenie.

W państwie rosyjskiem pierwszy teatr
 „Kinoplastykon” otworzono w Odessie, a w
 innych miastach teatry takie wkrótce pow-
 staną. Również w Łodzi organizuje się to-
 warzystwo w celu wybudowania takiego
 teatru.

Pożar składu wełny.

Wczoraj wieczorem o godz. 11½ wy-
 buchł groźny pożar w składzie wełny fabryki
 Towarzystwa akcyjnego Karola Bennich, przy
 ul. Łąkowej № 11.

Skład mieści się w długiej, jednopiętro-
 wej szopie przedzielonej w środku murem oc-
 chrończym.

W tejże szopie znajdują się warsztaty,
 stolarski i ślusarski, skąd przyszedł ogień po-
 wstały z nieznanego przyczyny i rozszerzył się
 z gwałtowną szybkością.

Na miejsce pożaru przybyły 1, 2, 3 i
 4 oddziały straży miejskiej oraz straź
 Poznańskiego.

Zlokalizowano ogień, mimo to straty wy-
 noszą około 200,000 rubli.

Fabryka i skład ubezpieczone są w To-
 warzystwie „Salamandra”, oraz w Towarzy-
 stwach, i rosyjskiem, warszawskim i mos-
 kiewskiem.

— Batem...

(ex) Właścianin Michał Rogolewicz stojąc
 wczoraj na Zielonym Rynku rozpoczął sprze-
 czkę z przekonaniem, który chce dowieść
 słuszności swoich wywodów, użył w tym celu
 własność Rogolewicza i batem okaleczył mu
 twarz.

— Poranienie.

(ex) Wczoraj o godzinie 11 rano we-
 zwano pogotowie na ulicę Fejfra do Józefa
 Spiszynskiego, którego nieznaną jakis osobnik
 zranił nożem w przedramię.

(ex) W dwie godziny po wyżej opisanym
 wypadku, takiż sam wypadek miał miejsce na
 ulicy Konstantynowskiej gdzie otrzymał ranę
 w głowę Stanisław Nowak.

— Pod kofami parowozu.

(ex) Wczoraj o godzinie 3 po południu
 na stacji kolei Kaliskiej wpadł pod kota pa-
 rowozu Franciszek Bury, zwrotniczy, który
 przytem uległ obcięciu prawej ręki.

— Przyłtęgi.

(ex) Zajęty pracą na maszynie tasakowej
 Konstanty Golc, utracił na tej maszynie pa-
 lec u lewej ręki.

Nowe spółki.

— Na mocy aktu, sporządzonego przez
 rejenta Łądy, między Szymonem — Wolfem
 Kaczką, Lejzorem Bercholcem i Izakiem Zy-
 gmantem alias Zygmunt zawartą została spółka
 w celu prowadzenia w Łodzi magazynu
 męskich ubiorów.

Spółka została zawartą na trzy lata, licząc od dnia 11 lutego r. b.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 3,300 rs., z których — 1,300 rs. zostały wniesione przez Kaczkę towarem, 1,650 rs. przez Bercholia towarem i 350 rs. gotowizną, Zygmant zaś wniósł swą pracę i wiedzę.

Weksle i wszelkiego innego rodzaju zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpisywane przez Zygmana pod firmowym stemplem.

— Na mocy aktu, sporządzonego przez rejenta Ładę, między Dawidem Majzlem i Eljaszem Gulmauem zawarta została spółka pod firmą: „Dawid Majzel i S-ka” w celu prowadzenia w m. Łodzi fabrycznego przedsiębiorstwa dla wyrobu różnych manufakturów i sukiennych towarów.

Spółka została zawartą na trzy lata licząc od dnia 1 stycznia rb.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 5,000 rs., wniesionych przez Gutmana w towarach i urzędzeniu składają. — Majzel zaś wniósł swą pracę i wiedzę.

Weksle i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpisywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

— Na mocy aktu rejentalnego, do firmy R. Arnekker, przystąpili jako współnicy p. Aurelja Arnekker i pp. Juljusz Scheerschmidt oraz G. J. A. Schmidt.

Firma prowadzona będzie pod nazwą Arnekker i S-ka, skład wyrobów żelaznych i biuro techniczne, Piotrkowska 91.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z kancelarii teatru Polskiego komunikują nam, co następuje:

— Dziś po cenach popularnych ciekawa sztuka G. Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska” z p. Czechowską w tytułowej roli.

— Jutrzejszą premierą teatru Polskiego będzie znakomita komedia Al. hr. Fredry pod tyt. „Dożywocie”, której dzisiejsze pokolenie na scenie nie widziało.

Komedja ta pod reżyserją p. J. Orlińskiego, otrzymała stylową wystawę i pierwszorzędną obsadę; w głównych rolach wystąpią pp. Czechowska, Bednarczyk, Orliński, Rydzewski, Chaberski, Łuczak, Gurynowicz, Woźniak, Dacziński, Wirski, Topolski, Larewicz, Kalinowski, Ludkiewicz i Srebrzycki.

Bilety na czwartkowe widowisko rozpoczęła sprzedawać kasa teatru.

Benefis Aleksandra Rodmunda.

— W sobotę na benefis utalentowanego artysty p. Rodmunda dana będzie wyborna pełna humoru komedia Maurycyego Hennequin'a p. t. „Ulubieniec kobiet”, w której benefisant wykona tytułową rolę.

Obsadę tworzą pierwsze siły teatru Polskiego.

P. Rodmund, jako utalentowany i sumienny artysta, który przez cały sezon dźwigał na swych barkach niezliczony poczet ról, zyskał sobie w zupełności zasłużone uznanie i sympatję publiczności, która niezawodnie na uroczysty ten wieczór swego ulubieńca zapelni widownię doszczętnie.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru Popularnego komunikują nam, co następuje:

— Dziś i jutro „Intryga i miłość” Schillera.

— W piątek po raz pierwszy wielka tragedia Schillera w 5 aktach 10 obrazach p. t. „Dziwica Orleańska”, ze współudziałem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej, która zaproszona na kilka gościnnych występów odtworzy po raz pierwszy arcytrudną postać Joanny d'Aro, pobożnej pasterki. Dyrekcja teatru dokłada wiele pracy i kosztów aby dzieło to niezwykle wypadło pod każdym względem wzorowo, a prócz znakomitego gościa współudziałą przyjmuje w tej sztuce cały zespół artystyczny z pp. Bolesławskim i Mielewskim na czele.

— W sobotę po południu po cenach najniższych „Jarmark małżeński”.

—:—

Krwawe zajście na „Woli”.

Widownia niezwykle krwawej strzelaniny stała się wczoraj około g. 7 rano częścią ulicy Kościelnej na Woli między przedziałnią Tow. akcyjnego „Wola”, a domem dochodowym, zamieszkałym przeważnie przez robotników przedziałni.

Spieszący około g. 7 r. do pracy robotnicy zauważyli kilku młodych mężczyzn rozstawionych między furą, fabryczną a bramą

domu zamieszkiwanego przez robotników przedziałni. Na czele tych ludzi pod samą bramą domu znajdował się jakiś nieznajomy, liczący około 50 lat człowiek.

Nagle gdy w bramie tego domu ukazali się spieszący do fabryki trzej majstrowie przedziałni Korneliusz i Antoni bracia Heinrichowie i Przebuchowski, nieznajomy odskooczył od furtki i krzyknął:

— Raz, dwa, trzy... pall.

W tej chwili rozległ się huk danych salwą wystrzałów rewolwerowych.

Jeden z wystawionych na strzały, majster Korneliusz Heinrich mimo utrzymania w pierś w okolicę serca postrzału wpadł do bramy i przez pokoi odwiejnego przebiegł na podwórze fabryczne, gdzie runął bez ducha.

Dwaj jego towarzysze schronili się przed strzałami za budę furgonu rozwożącego pieczywo.

Oprócz zabitego 30-letniego majstra Korneliusza Heinricha ranione zostały dwie robotnice przedziałni: 21-letnia Bronisława Kujawiak i 28-letnia Wiktorja Kalinowska.

Kujawiakówna trafiona została w kręgosłup.

Kalinowskiej kule przebiły mięśnie w nogę.

Między ofiarami znajduje się również chemik przedziałni p. Rudolf Trajchel.

Wczoraj wyjątkowo o kilka minut wcześniej udał się p. Trajchel do fabryki i gdy rozległy się strzały na ulicy znajdował się w budce portjera.

Na odgłos strzałów wybiegł na ulicę, gdzie go trafila kula w prawe kolano.

Gdy Antoni Heinrich i Józef Trzebuchowski, chcąc uniknąć śmierci, ukryli się za furgon piekarski, skierowały się tam właśnie strzały, które zraniły 30 letniego woznicę Władysława Lasockiego i rozmawiającego z nim 12 letniego syna stróża Bernarda Koperskiego.

Wszystkie 5 ofiar dzięki strzelaniny odwiezły samejazdy Pogotowia ratunkowego do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie dokonano opatrunków.

Po wyjęciu kuli z kolana chemikowi p. Rudolfowi Trajchelowi, na własne żądanie odwieziono go do domu przy ulicy Kościelnej.

Zwłoki Korneliusza Heinricha furgonem straży odwieziono do gabinetu medycyny sądowej przy ul. Teodora.

Z przeprowadzonych na miejscu wywiadów okazuje się, że od dłuższego czasu w przedziałni Tow. akcyjnego „Wola” panują złe stosunki między robotnikami a majstrami.

Źródłem tych naprężonych stosunków, był przyjęty przez majstrów i aprobowany przez zarząd zwyczaj nakładania kar na robotników.

Niechęć robotników zwrócona była przeciwko majstromi Tomaszewskiemu, który miał się odznaczać bezwzględnością w stosowaniu kar, które stały się też przyczyną, że od świąt wielkanocnych porzuciło pracę 150 robotników.

Tego rodzaju stanowisko, sprawiło że rozgoryczenie robotników doszło do tego stopnia, iż przed kilku dniami jedynie dzięki zabiegom administracji udaremniono wywiezienia w taczkach za bramę przedziałni majstra Tomaszewskiego.

Bezpośrednim następstwem tego kroku było usunięcie z fabryki Tomaszewskiego oraz dziesięciu robotników, uważanych przez zarząd fabryki za głównych organizatorów.

Po usunięciu Tomaszewskiego, robotnicy wystąpili z różnymi zażaleniami przeciwko majstrom Korneliuszowi i Antoniemu braciom Heinrichom, Józefowi Przebuchowskiemu i Janowi Swarczewskiemu którzy mieszkali w nowo wybudowanym domu naprzeciwko fabryki.

Zeznaczyć należy, że Swarczewski w niedzielę wyjechał do Łodzi na pogrzeb krewniaka i dzięki tej okoliczności uniknął wczorajszej strzelaniny.

—o—

O dzieci nieślubne.

—o—

Na posiedzeniu w dniu 4-ym kwietnia Duma uchwaliła projekt prawa o polepszeniu losu dzieci nieślubnych w Królestwie i w gub. nadbaltyckich, rozciągając na te dzielnice moc podobnego prawa z dnia 3/16 czerwca 1902 roku, które obowiązuje w Cesarstwie. Poprzednie ten nowy projekt został uchwalony przez Radę Państwa, która go otrzymała w spadku po trzeciej Dumie. Uchwalony obecnie przez Dumę projekt nie zawiera zmian i odestany został do komisji redakcyjnej. Jest więc nadzieja, że nowe prawo wkrótce zostanie zatwierdzone i ogłoszone. Jak wiadomo,

podług tego prawa w Królestwie ułatwionem będzie usynowienie własnych dzieci nieślubnych; następnie zrównane zostaną co do praw z dziećmi ślubnymi takie dzieci, które się urodziły z małżeństw, uznanych za nieważne, bez względu na dobrą lub złą wiarę osób, zawierających takie małżeństwa; wreszcie w Królestwie dopuszczonem będzie uprawnienie i uznanie dzieci, pochodzących ze związków kazirodczych i z cudzołóstwa. Dzieci nieślubne oraz ich matki w Królestwie zyskują prawo poszukiwania alimentów od mężczyzn w drodze cywilnej, czyli dozwala się poszukiwanie ojcostwa, dotąd w Królestwie zakazane. Dodać należy, że biorąc asumpt z tego projektu, Duma jednocześnie uchwaliła formułę ogólną co do dalszego polepszenia losu dzieci nieślubnych. Formuła ta brzmi: „Uznając za konieczne, ażeby w całym państwie nadać dzieciom nieślubnym prawo poszukiwania alimentów na majątku spadkowym, pozostałym po śmierci ich ojca nieślubnego i wyrażając życzenie, ażeby ministerjum sprawiedliwości w najkrótszym czasie opracowało i złożyło izbom prawodawczym odnośny projekt prawa, „Duma przechodzi do porządku dziennego”.

—o—

Osuzstwa ks. Kar. Bakunina.

Syna głośniego rewolucjonisty.

W najbliższych dniach przed sądem kryminalnym w Medjolanie rozpocznie się sensacyjny proces przeciw ks. Karolowi Bakuninowi, synowi głośniego, rosyjskiego rewolucjonisty.

Młody Bakunin, od lat kilku operujący po całych Włoszech, popełnił cały szereg wyrafinowanych oszustw na szkodę wielu dam z najwyższej arystokracji, wśród nich ofiarą jego padły ks. santa Flora i siostrzenica kardynała Rampolli, margrabina Stanza, którą pozabawił prawie całego majątku, uzyskawszy poprzednio jej bezgranicznie zaufanie.

Ostatecznie jednak margrabina spostrzegła się, że padła ofiarą oszusta, w obawie jednak skandalu nie zrobiła z tego odkrycia użytku, owszem, aby się pozbyć natrętnego wyzyskiwacza, dała mu nawet odstępnego 30,000 franków, które Bakunin przeprzył zaraz w Monte Carlo.

Bakunin zasądzony na 5-letnie więzienie w Turynie umknął z Włoch, opuszczając swą żonę, której posag w kwocie 800 tysięcy franków przetrwonil i wypłynął w Paryżu, gdzie dokonał całego szeregu oszustw pod nazwiskiem inżyniera Wasiljewa. W końcu poślubił tamże pewną bogatą wdowę.

Obecnie uwięziony w Medjolanie, stanie przed sądem, by odpowiedzieć za swe niezliczone występki i oszustwa. Sprawa ta, ze względu na fakt, iż wmiessane są w nią dziesiątki osób najwyższej arystokracji, budzi ogólne zainteresowanie.

Ostatnia poczta.

Odpowiedź Czarnogórze, na notę Sazonowa.

Odpowiedź Czarnogórze na rosyjski komunikat urzędowy w sprawach bałkańskich brzwi w całości jak następuje — według brzmienia urzędowego organu czarnogórskiego „Glas Crnogoreca”.

„Żalujemy, że musimy zaznaczyć kilka ustępów które tylko potwierdzają przekonanie, że dyplomacja rosyjska nie posiada ścisłych informacji.

„Przypominamy naprzykład miejsce, według którego król otrzymał radę nie ścigania celów osobistych i nie składania czarnogórców do niepotrzebnych ofiar.

„Z pewnością król nie będzie skłonny do upatrywania w tych słowach podbudzania ludu przeciw swojemu władcy, bo to byłoby sprzeczne z wszelkimi prawami moralnymi.

„Przypisujemy też ów ustęp komunikatu całkowitemu brakowi informacji w rosyjskim ministerjum spraw zewnętrznych”.

„W Czarnogórze wola ludu jest identyczna z wolą władcy. Ich wspólne usiłowania mają jedynie i wyłącznie na celu honor i dobro ojczyzny”.

„Co zaś do zdania, że król chce wciągnąć Rosję w wojnę europejską, to oświadczamy, że przeciwnie król nie przestawał prosić Rosji, aby się nie uwikłała w wojnę jedynie i wyłącznie po to, żeby dać pomoc Czarnogórze. Dokumenty urzędowe, jak z dnia 14 lutego i 12 marca mogłyby tego dowiedzieć dostatecznie.

„Bylibyśmy też bardzo zobowiązani

rządowi rosyjskiemu, gdyby zechciał nazwać te dokumenty, któreby mogły potwierdzić jego zdanie. Czarnogórze jest z rządem rosyjskim jednego zdania, gdy on oświadcza, że nie powinno się przelać ani kropki krwi rosyjskiej, jeżeli nie chodzi o interesy państwa rosyjskiego.

Czarnogórze również nigdy nie przelewało kosztownej krwi swoich synów, z wyjątkiem, kiedy wymagały tego honor i bezpieczeństwo ojczyzny oraz jej sławna przeszłość”.

Ciekawe te oświadczenie kończy się gorącym podziękowaniem za zboże nadane oraz za gorące sympatje, okazywane ustawicznie Czarnogórze ze strony narodu rosyjskiego, wszystkich klas rosyjskiego społeczeństwa.

To ostatnie — zwrócenie uwagi rosyjskiego ministerjum spraw zewnętrznych na sympatje narodu rosyjskiego do Czarnogórze, jest również bardzo charakterystycznym — jest wskazaniem na różnice w postępowaniu ministerjum i społeczeństwa rosyjskiego.

Raut u ministra Maklakowa.

U ministra spraw wewnętrznych Maklakowa odbył się raut, na który zaproszono ziemców oraz przedstawicieli Izby prawodawczej, uczestniczących w pracach rady do spraw gospodarczych na prowincji.

Na raucie było około stu osób, wśród nich członkowie Rady państwa Ofrosimow, Skirmunt, hr. Olizar i inni, dalej posłowie do Dumy Bałaszew, Badomirskij, Tomaszewicz, Giżycki, Dribincow i inni, wreszcie wyżsi członkowie ministerjum do spraw gospodarczych.

Pozbawienie godności duchownej.

Według statystyki Synodu w ciągu ostatnich lat daje się zauważyć niezwykle częste pozbawianie godności duchownej prawosławnych duchownych.

Liczba takich duchownych wynosi 400, z których 100 dobrowolnie wystąpiło z cerkwi prawosławnej, a 300 pozbawionych zostało godności duchownej.

Strajki generalne.

BRUKSELA. Oznaką strajku generalnego w samym mieście są olbrzymie tłumy spacerowiczów, przecinających ulicami miasta. Tramwaje funkcjonują. Robotnicy państwowi na kolejach, pocztach i w telegrafach pracują. Na przedmieściach stoi kilka fabryk, w których porzuciło pracę około 4,000 robotników. Naogół robotnicy pracują jeszcze. Gazownie strzeżone są przez silne oddziały wojska.

W Gandawie strajkuje 8,000 robotników na 30,000 pracujących. Jedyni tylko w Mons stanęły wszystkie kopalnie.

W La Luvire strajkuje 25,000 na 30,000 robotników, w Leodium na 40,000 — 20,000, w Charleroi — strajkuje około 40,000. W Antwerpii i innych wielkich miastach odbyły się wielkie zgromadzenia ludowe, na których omawiano strajk. Burmistrzowie miast odbywają konferencję z zastępcami rządu i komendantami żandarmerji w celu utrzymania spokoju. W niektórych miejscowościach wycofano patroly konne, aby nie dawać powodu robotnikom, znanym ze swej gwałtowności do zaburzeń.

—o—

Telegramy.

Tel. agencji Wat z dnia 15 kwietnia.

Dyrektor departamentu policji.

PETERSBURG. Jak informują, prokurator moskiewskiej Izby sądowej Stepanow mianowany będzie dyrektorem departamentu policji na miejsce Bielskiego, który zostanie naczelnikiem głównego zarządu więzień.

Gdyby.

WIEDEN. Z Sofji donoszą, że rząd bułgarski obstaje, aby Salonika przyznano Bułgari. Gdyby to jednak nie nastąpiło, wówczas zamierza zbudować na morzu Egejskiem port współzawodniczący.

Nowa kolej.

KRAKOW. Ministerjum kolei dało finansiste Jutkiewiczowi pozwolenie na wybudowanie lokalnej kolei normalnego toru od stacji Mogiły do stacji Cha, położonej na granicy rosyjską.

W sprawie zajść w Nancy.

BERLIN. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu sekretarz stanu dla spraw zagranicznych zdał deklarację o zanych zajściach w Nancy, oświadczając, że jeżeli zajścia te tak miały przebieg, jak przedstawiają pisma niemieckie, byłoby to dowodem, że szowinizm francuski wzrosł do niebывalnych rozmiarów

budzi poważne obawy, był to także dowód, że Francja nie rósłszy należytej opieki nad niemieckimi poddanyimi. Oświadczają na dalej, że rząd niemiecki polecił swemu ambasadorowi w Paryżu aby poczynił w tej sprawie przedstawienia u rządu francuskiego.

o sprawozdanie izb prawodawczych.

PETERSBURG—Postępowcy wnieśli do Dumy projekt prawa o zupełnej niekaralności ogłaszanych w dziennikach sprawozdań z posiedzeń Dumy, Rady państwa, oraz ich komiaj, jeżeli tylko sprawozdania te zgadzają się z prawdą.

o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego.

PETERSBURG—W sprawie Gajdeburrowów o sfałszowanie testamentu księcia Bohdana Ogińskiego prokurator Nienarokomow rozpoczął dziś oskarżenie. W mowie swej prokurator popiera w całości oskarżenie, ponieważ, jak udowadnia. Gajdeburrow jest zdrowy i odpowiedzialny, chociaż cierpi na neurastenję.

Nowy „Sinobrody“.

FRANKFURT—Aresztowano tutaj 50-letniego artystę Karola Hopfa, osadzonego przez sąsiadów o żonobójstwo. Znalaziono u niego wielką ilość arszeniku. Hopf był już trzeci raz żonaty; po dwóch zmarłych żonach otrzymał on znaczne sumy ubezpieczeniowe. Trzecia żona ubezpieczona jest na 80 tysięcy marek i obecnie leży chora.

Lekarze stwierdzili jako przyczynę choroby, otrucie. Hopf zaskoczony nagle upadł na duchu i wyznał, że dał swej trzeciej żonie znaczną dawkę arszeniku.

Zdrowie Papieża.

RZYM—Biuletyn wydany przez lekarzy o stanie zdrowia Papieża stwierdza, że Papież rano nie miał gorączki. Cięplota wynosi 36 i 1/10 stopnia. Stan zdrowia zadawalający. Dodatkowo wrażenie tych biuletynów osłabia fakt, że cenzura wykonywana przez kardynała Meri de Vall jest nadzwyczajnie ostrą. Lekarzom nie wolno ogłaszać szybkości pulsu i oddechu.

Pokój.

SOFJA—Urządowy „Mir“ twierdzi, że obecna nota będzie ostatnią i że zawarcie pokoju nastąpi niebawem; propozycje mocarstw nie są zadawalające, ale związkowe państwa poddadzą się mocarstwom.

Przerwanie działań pod Czataldzą.

PARYŻ—W nocy z niedzieli na poniedziałek na linii Czataldza odbyły się ostatnie utarczki pomiędzy obiema stronami walczących. Zrobiono strzełę neutralną. Podobnie postąpiono zimową porą podczas dwumiesięcznych rokowań pokojowych.

Koła dyplomatyczne w Paryżu twierdzą, że uda się zabiegom prywatnym i mocarstw zawrzeć pokój w krótkim czasie. Rokowania pokojowe, o ile przyjdzie do łakowych, toczyć się będą w Londynie.

Reforma wyborcza.

LWÓW. Subkomitet dla reformy wyborczej ustalił liczbę okręgów miejskiej kurji wyborczej: zmniejszono po jednym mandacie w Tarnopolu i Drohobyczu. Jeden z tych mandatów przypadnie dla Krakowa, wobec tego Kraków obecnie wybierac będzie 8 posłów.

Drugi mandat będzie oddany Białej. Następnie ustalono okręgi miejskiej kurji powstępczej, tak, że będzie posiadać 9 mandatów. Następnie odbyła się dyskusja nad okręgami kurji miejskiej, która posiada 99 mandatów. Jeżeli będzie wszystko ukończone w najbliższym czasie to sejm zostanie otwarty w następnym wtorek.

Rozejm.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że pomiędzy stronami walczącymi zawarty został 10 dniowy rozejm począwszy od wczoraj w południe.

Prasa turecka o pokoju.

KONSTANTYNOPOL. Dzienniki omawiają odpowiedź mocarstw, nadesłaną państwu bałkańskiemu. Większość oświadcza, że sprawa odszkodowania nie została jeszcze zupełnie wyjaśniona, turecy nie mogą zapłacić państwu bałkańskiemu ani grosza za wojnę, która Turcję zrujnowała; również w sprawie wysp Egejskich Turcja musi pozostać na dotychczasowym stanowisku i raczej prowadzić będzie dalej wojnę, aniżeli odstąpi wyspy, zwłaszcza położone około Dardanel lub na wybrzeżu azjatyckim.

Gazeta „Tanin“ dodaje, że Bułgaria grozi tylko iż wykona marsz na Konstantynopol a to w tym celu, aby wymócić na mocarstwach zgodę na odszkodowanie wojenne.

Strajk w Belgii.

BRUKSELA. Główna część strajkujących których liczba przekroczyła 400 tys. składa się z górników.

W Charleroi strajkuje 70 tys. górników,

w Bonnonde strajkuje 50 tysięcy górników, w Gambazie przyłączyła się mała część robotników, którzy byli zatrudnieni przy budowie wystawy wszechświatowej.

W Antwerpii o strajku jeszcze niema mowy, gdyż robotnicy dokowi jeszcze pracują. Dzienniki, stojące po stronie rządu podają liczbę strajkujących o połowę mniejszą, aniżeli dzienniki sympatyzujące z robotnikami.

Wykolejenie się pociągu.

POZNAN. Dziś wykoleił się pod Poznaniem pociąg osobowy; jedna osoba ciężko ranna.

Sufrażystki.

LONDYN. Sufrażystki angielskie dopuściły się nowego ekscesu, mianowicie podpaliły one w San Leonard willę posła Cios. Szkody są znaczne, ponieważ spaliły się drogocenne meble średniowieczne.

Rezerki wóród sprzymierzeńców.

SOFJA. Bułgarskie koła rządowe przypuszczają, że Serbia zwleka z odpowiedzią na propozycje pokojowe mocarstw, aby zatrzymać armję bułgarską na linii Czataldzkiej, a tymczasem skoncentrować armję swoją i grecką na przypadek dalszych powikłań.

Odpowiedź mocarstwom.

SOFJA—Rząd bułgarski rozesłał do państw związkowych wezwanie, aby przyspieszyły odpowiedź wspólną na notę mocarstw w sprawie pośrednictwa, aby tym sposobem przyspieszyć zarazem i rozpoczęcie warunków o zawarciu pokoju.

ATENY—Zdaniem tutejszych sfer urzędowych, odpowiedź królów bałkańskich na notę mocarstw nie nastąpi przed niedziela.

WIEDEN—„Neue Fr. Presse“ dowiadyje się, że Bułgaria gotowa jest sama zawrzeć pokój z Turcją, aby uzyskać swobodę ruchów wobec różnych uroszczeń serbskich w Macedonii i Turcji.

—o—

Ostatnie telegramy.
(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

Pogorszenie zdrowia Papieża.

RZYM. Z Watykanu donoszą, że wczoraj wieczorem nastąpiło nagłe, znaczne pogorszenie się w stanie zdrowia.

BERLIN. Dzisiejszy „Berliner Tageblatt“ przynosi depeszę z Rzymu, nadaną wczoraj o godz. 11 m. 30 w nocy, która brzmi, jak następuje: Przed chwilą rozmawiałem z jednym z dygnitarzy watykańskich, który oświadczył, że zapalenie płuc u Papieża już nastąpiło. Od dnia wczorajszego nadzieja utrzymania Papieża przy życiu zniknęła.

RZYM. Brat Papieża, Angelo Sarto przybył wczoraj wieczorem do Rzymu, ale nie pozwolono mu widzieć się z Papieżem. Jest to oznaka groźnego stanu Ojca św.

Brokhollyl i strajk.

BRUKSELA. Na posiedzeniu dzisiejszym partja liberalna zaatakowała prezesa ministrów, Brokhollyla, za to, że nie dotrzymał przyrzeczenia, danego po naradzie z ministrami i nie wniósł projektu reformy wyborczej, powodując tym sposobem strajk generalny, który niszczył kraj i zrzucał przemysł. Prezes ministrów oświadczył w sposób ostry, że rząd nie ustąpi i wszelkie gwałty stłumi z całą energją. Co do stawianych zarzutów, to żadnych przyrzeczeń nie dawał.

Strajk w Now Jorku.

NOWY JORK. W północnej dzielnicy Nowego Jorku zastrajkowali robotnicy włoscy, pracujący przy budowie ulicy. Wkroczyła policja, wskutek czego wywiązała się bójka na rewolwery. Po obu stronach są ranni.

Socjaliści i lista cywilna króla.

STUTGARDT. Sejm wirtemberski obradował nad listą cywilną króla, którą rząd projektował powiększyć o 350,000 marek, motywując podwyżką potrzebą zwiększenia wynagrodzenia urzędników dworskich. Wszyscy mówcy przemawiali za odesłaniem wniosku do komisji.

Socjaliści demokraci zwalczyli gwałtownie

to przedłożenie, oświadczając, że nie mogą głosować za wnioskiem zarówno ze względów politycznych, bo dotyczy on formy rządu, który socjaliści zwalczyli, jak ze względów społecznych, gdyż nowe wydatki zwiększą ciężary podatkowe ludności.

Stanowisko takie socjalistów obrzuciło prezesa, który wystąpił z gwałtownym przemówieniem i oświadczył: Stanowisko socjalnej demokracji otworzy oczy każdemu, każdy wiedzieć będzie, czego może się od takiej partji spodziewać. Ostatecznie postanowiono większością głosów przesać projekt do komisji.

Liczba strajkujących.

BRUKSELA. Strajk generalny w Belgji przybiera coraz większe rozmiary. Obecnie przyłączyło się do strajku jeszcze 50 tysięcy robotników, tak, że liczba strajkujących wynosi obecnie s górą 450,000. Do czwartku przystąpią do strajku także robotnicy przemysłu żelaznego. W Antwerpii niebawem przyłączą się do strajku robotnicy portowi. Dzienniki klerykalne nadrabiają miną i twierdzą, że strajk się nie uda.

O zajściu w Nancy.

BERLIN. Gazety dzisiejsze omawiają w dalszym ciągu w tonie bardzo ostrym znane zajście w Nancy, żądając dokładnego zbadania tej sprawy i oświadczając, że przedstawienie jej przez Agencję Havasa odbiega bardzo znacznie od opowiadań osób, które zostały przez zajście to dotknięte.

PARYŻ. Okazuje się, że jednym z poszkodowanych podczas zajścia w Nancy Niemców był nadporucznik Brandette, jeden z oficerów, którzy się znajdowali w Zeppelinlinie, który swego czasu siadł na terytorjum Francji. Publiczność znała go z fotografii i dlatego rzuciła się na niego.

Miasto podwodne.

ATENY. Grecki statek napotkał na wschód od Lemnos na dniu morskiem gruzu starego miasta, zatopionego wodą na wysokość 25 metrów. Miasto rozciąga się na przestrzeni 6 mil angielskich.

Zawieszenie broni.

BERLIN. Tutejsze poselstwo bułgarskie nie otrzymało do wczoraj wieczorem żadnego potwierdzenia wiadomości o zawarciu zawieszenia broni z Turcją. Poseł bułgarski jest zdania, że nie jest to wykluczone. Możliwym jest, że zawarto rozejm tylko pomiędzy komendantami wyłącznie na linii Czataldzyńskiej.

Zamach na króla Alfonsa.

MADRYT. „Epoca“ donosi, że pod zarzutem udziału w zamachu na króla Alfonsa aresztowano tutaj pewnego urzędnika tajnej policji, który miał być w porozumieniu z mordercą.

Snieżyca w Serbji.

BIAŁOGROD. Od 24 godzin panuje w całej Serbji, a zwłaszcza w Białogrodzie szaleje śnieżyca. Wczoraj w Białogrodzie nie wyszły żadne dzienniki z powodu zerwania przewodników telegraficznych i elektrycznych.

Sprawa Dardanelów.

KONSTANTYNOPOL—Okazało się, że Rosja już przed 14 dniami poruszyła sprawę Dardanelów i zażąda otwarcia cieśniny. Rosja wzamian przyrzekła wystąpić energicznie przeciwko wygórowanym żądaniom bułgarów, Komendant wojsk na linii Czataldzyńskiej otrzymał wiadomość od swego rządu, że angielski minister spraw zagranicznych, Grey zawiadomił W. Portę, żeowrazie otwarcia cieśniny dla Rosji, przyszedł by niewątpliwie do groźnych powikłań i nowej wojny.

Nerwowość i wychowanie.

Ażaby usunąć nerwowość dziecka, nie trzeba dopuszczać podnieć, pochodzących z zewnątrz.

Najlepszym środkiem na to jest praca —ale praca właściwa. Każdą inicjatywę dziecka powinno się popierać, kierować nią, ale nie przeszkadzać. Trzeba się wystrzegać, by

nie zniszczyć w dziecku chęci do czynu, gdyż to jest najbardziej niebezpieczne dla dziecka —ponieważ odstraszyliśmy je od każdego czynu. A więc należy skierować inicjatywę dziecka tam, gdzie to może być z korzyścią dla niego.

Nie na ciągłym zakazywaniu i zabraniaaniu polega wychowanie dziecka, lecz na pouczeniu, że należy coś zrobić inaczej lub lepiej. Jest zasadniczym błędem robić dziecku wymówki za jakiś efekt lub uczucie.

Trzeba mu pozwolić, by przez jakiś czyn pozbyło się afektu lub gnębiącego je uczucia. Jeżeli się dziecku czegoś odmówi, należy tę odmowę umotywowac; forma zaś odmowy nie powinna być szorstka i urażająca. Wspierajmy inicjatywę dziecka w pracy lub zabawie —a co na tym polu robimy, nigdy nie będzie za dużo. Praca lub zabawa, do których dziecko samo ma ochotę, posiadają największą wartość w jego wychowaniu. Dziecko zajęte zabawą, należy tak traktować, jak dorosłego człowieka, zajętego swą pracą — nie należy mu przeszkadzać, żeby nie zniszczyć jego inicjatywy.

My jesteśmy na to, ażeby pomagać dziecku by czyniło bez niebezpieczeństwa dla siebie to, co czynić chce. Przez wychowanie takie, że mu się na nic nie pozwala, traci dziecko wszelką chęć do jakiegokolwiek czynu.

A jakże wspaniałe—z punktu widzenia wychowawcy — jest działanie lub praca które pochodzą z inicjatywy samego dziecka!

—o—

Handel i przemysł.

Znowu upadłość Wz. Kredytu.

Sąd okręgowy w Piotrkowie ogłosił upadłość tomaszowskiego Tow. wzajemnego kredytu.

O złym stanie interesów Tow. było powszechnie wiadomo od dłuższego czasu.

Towarzystwo założone zostało w r. 1899 a więc istniało lat czternaście.

Jak widać ze sprawozdania za rok 1911 w dniu 1-stycznia 1912 r. Towarzystwo liczyło 351 uczestników; suma zobowiązań (kapitał obrotowy)—10 proc. wnioski stanowiła 1,935,300 rb., bilans zaś zamknięto cyfrą 2,332,154 rb. 71 kop., otrzymując w tem czystego zysku 15,151 rb. 90 kop.

—o—

Mimowolna malarka.

(Niezwyczajnie ciekawy wypadek medyczny).
Monachjum, 2 kwietnia.

Niezwykłą sensacją zarówno w kołach naukowo-lekarskich jak i laików budzą tutaj od kilku dni występy somnambulicznej malarki Gentes. Jest to dziewczyna młoda — liczy lat dwadzieścia — mała, nadzwyczaj delikatna i szczupła, o wyglądzie wybitnie chorowitym. Cera jej biała, policzki zapadnięte, oczy dość duże, bez blasku jednakże i życia. Jedyną jej ozdobą są bujne, długie włosy, ujęte w jeden węzeł na szczycie głowy. Produkuje jej —którymi się popija — w jednym z tutejszych teatrów rozmaitości, są rzeczywiście ogromnie interesujące. Skutkiem wyrobionej autosugestji popada w kilku minutach w pewnego rodzaju sen kateleptyczny, w czasie którego mając pod ręką blejtram, kredki lub farby, rzuca na płótno pyszne fragmenty i szkice ornamentacyjne, kombinowane nieraz z maskarami ludzi lub zwierząt. Pospiesznie jej rysunki wykazują ogromną fantazję i bujną indywidualność.

Rzecz szczególna, że Fryda Gentes nigdy nie ucznia się rysować, niema do dzisiejszego dnia najmniejszego pojęcia o kompozycji i malarstwie, a prace jej wykonywane w stanie pełnej świadomości wykazują zupełny brak umiejętności posługiwania się kredką lub pędzlem. Przed rokiem dopiero, po długiej chorobie nerwowej, w czasie której wpadła w długotrwałe omdlenie, odkryła w sobie te dziwne własności.

Lekarze, którzy na specjalnem przedstawieniu poddali ją szczegółowemu badaniu, orzekli, że rzeczywiście znajduje się ona podczas produkcji w stanie całkowitego uspienia, nie reagując zupełnie na wrażenia zewnętrzne jak światło, uderzenie, ciepło itd., a ręka lewa np. podniesiona do góry, pozostaje w kateleptycznym odrętwieniu.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Dominikowi. O ile otrzymalibyśmy rozwiązanie, to pomieścilibyśmy nazwisko Sz. pana. Widocznie wtedy nie otrzymalibyśmy. Innych przyczyn nie było.

P. St. P. Listów nie podpisanych drukować nie możemy.

**Warszawskie Ziemiańskie
Towarzystwo Mleczarskie**
Oddział w Łodzi
Spacerowa № 17. Telefon 27-71.
Ceny bieżące №

Masło	za 1 funt k.	hurt	detal
Specjalne	54-55	54-55	54-55
Deserowe I	50-51	50-51	50-51
Bryłowe I	46-47	46-47	46-47
Deserowe II	46-47	46-47	46-47
Bryłowe II	46-47	46-47	46-47
Solone I (deser.)	42-44	42-44	42-44
II	42-44	42-44	42-44
III kuch.	42-44	42-44	42-44

OFIARY WIRTUOZOSTWA
czyli **W pogoni za sławą**
Hermana Chajkina

Skład główny w księgarni A. Straucha
Dzielnia 16. Cena 15 kop. 3-1

Okazyjnie

można kupić **kuca rasowego**
z małą bryczką i rolwągą—Widzew-
ska № 106.

Bilety wizytowe

i karty adresowe
w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio

**DRUKARNIA
J. GRODKA**

Widzewska 106a.

I-sze zaoczne kulinarne kursy

Pełny komplet lekcji dla samouczków „Kuchnia
mięsa i postna”, z górą 1000 przepisów na
pokarmy, napoje, ciasta, kompoty, konfitury, pie-
rogi, leguminy. Prawie 300 stron ścisłego dru-
ku. Cena z przesyłką za zaliczeniem pocztow-
wym 2 rb. 60 kop.

Rady i wskazówki, jak prawidłowo prowadzić
gospodarstwo domowe i przygotowywać smacz-
ne, tanie i pożywe obiady z dodatkiem o kra-
janiu mięsa i o estetycznym upiększaniu stołu
i dań, 100 stron, z rysunkami. Cena 1 r. 20 k.
Obydwie książki razem—3 rb. 35 kop. (można
markami).

Zamówienia wysyłać należy tylko do J. K.
PETERS. Petersburg, Petersb. Storożna, Bolszoj
prospekt 56-567.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Wyszły z druku i są do nabycia 3 wielkie to-
my, z górą 800 stron ścisłego druku

**POŚMIERTNE
UTWORY ARTYSTYCZNE
GENJALNEGO PISARZA
L. M. TOŁSTOJA.**

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym zamłast
3 rb. 50 kop.: tylko za 2 rb. 50 kop.: albo po
otrzymaniu całej należności, można markami.
Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą
Rosję.

Petersburg, Petersb. Storożna, Bolszoj pro-
spekt 56-1, J. K. PETERS.

40 DNI BEZPŁATNIE!

Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczyłeś się płyn-
nie mówić, czytać i pisać po niemiecku, po
francusku, po angielsku i łącznie z naszych sa-
mouczków, ułożonych wedle najnowszych sy-
stemów

pieniądze zwracamy.

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką
za zaliczeniem pocztowym 1 r. 10 kop.: dwóch
1 r. 90 k.: trzech 2 r. 80 k.; czterech 3 r. 65 k.

Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą
Rosję: PETERSBURG, Petersb. Storożna, Bol-
szoj prospekt 56-567. J. K. PETERS.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER 17-26-1
OBROŃCA PATENTOWY

Petersburg—Wozniesijskij Prospekt 20.
Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

W chwili obecnej rozgrywa się
krwawe, pierwszorzędnej wagi wypadki w
Turcji i na Bałkanach. Dlatego też naj-
popularniejszą i najciekawszą książką, pełną
nieprawdopodobnych intryg miłosnych i poli-
tycznych i rewelacji na tle bytowania muzuł-
mańskiego Wschodu, który na drodze swej
spotkał cywilizację Zachodu, jest niezaprze-
czenie niezmiernie sensacyjny romans p. t.

„SUŁTAN TURECKI”

— czyli —

**„Tajemnice
dworu konstantynopolskiego”**

plóra popularnego w Europie historycznego
powieściopisarza

— JERZEGO BORNA. —

Z górą 1000 stron ścisłego druku wiel-
kiego formatu na pięknym papierze.

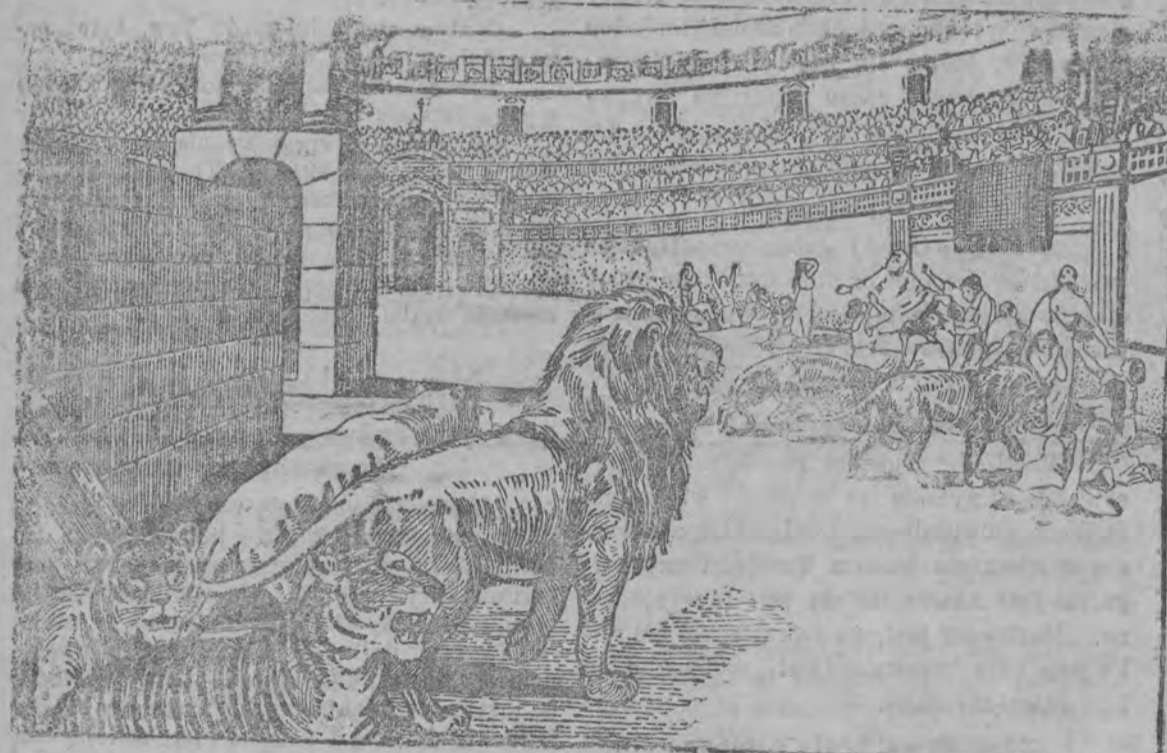
Z powodu, iż nakład tej ciekawej po-
wieści jest już na wyczerpaniu, radzimy po-
spieszyć się z zamówieniami na tą książkę,
którą wysyłamy natychmiast po otrzyma-
niu 3 rub. (z zapakowaniem i przesyłką)
lub za zaliczeniem pocztowym w sumie 1 r.
(można poczt. i stempl. markami). Bez za-
datku zamówień nie przyjmujemy.

Całą korespondencję: rekomendowaną,
pieniężną i zwykłe należy adresować:

S-t. Petersburg

Petersburskaja Storożna, Bolszoj prospekt
№ 56 A.

J. K. PETERS.



Demonstrowanie sztuki trwa 4 godziny.

Początek o godz. 4 po południu. — Passe-partout nie ważne

Od godz. 4 do 6-ej ceny zwyczajne || CENY MIEJSC od 40 kopiejek.

Orkiestra konc. „Sextet” w połączeniu z chórem.

„CASINO”
Najpiękniejszy teatr w Królestwie
Codziennie
QUO VADIS
Dramat w 6 częściach według wiekopomnego dzieła

Henryka Sienkiewicza
W wykonaniu pierwszorzę-
dnych art. włosk. firmy
„CINES” w Rzymie.

Walenty Kopczyński Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
Łódź, ulica Juliusza № 14.
Telefon 10-80.
Na ul. Zawadzkiej № 14 została otworzoną,
dnia 1 kwietnia, nowa filja.

**PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów**
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Prze-
mysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705-00-8

B-cia MÜLLER
Łódź, Zakątna 45,
Zakład lepszych stolarskich robót,
kompletnych urządzeń pokoi, również pojedynczych mebli podług danych i własnych rysunków
Wielki wybór stołów rozsuwanych, automatycznych z żelazną konstrukcją wy-
konywa się na miejscu.

**WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH,
fotografów i agentów,**
Gotowe powiększenia fotograficzne retuszowane lub bez retuszo-
wania, po wyjątkowo niskich cenach. Próbné zamówienia zje-
dnywają mi stałą klientelę.
Zakład fotograficzny „Othello”.
Oddział fotograficznych powiększeń
ŁÓDŹ Rzgowska 2 (przy rynku Geyera).

„ODEON“

Dyrekcja S. Sliwiński.

Dziś Światowa Sensacja

Jedyny egzemplarz w 6 częściach
2800 metr. długości

Demonstrowanie trwa 2 godz. 30 minut

OTO VADIS

Najwspanialszy dramat kinematograficzny wszech czasów!
podług powieści **Henryka Sienkiewicza.**

Orkiestra 12 osób.

Początek przedstawień o godz. 2-ej, 4 i pół, 7-ej i 9 i pół w.

Wszystkie miejsca numerowane.

Kasa otwarta od 10 do 12 rano i od 2 do 9 wiecz.

Ceny miejsc od 45 k. do 1.50 kop.

Passe-partout nieważne.

ZAMIAST
10 r.

Przez krótki czas po niższej cenie

!!WYPRZEDAŻ!!

15 tomów pełnego zbioru utworów, prawie 5,000 stron dużego formatu

GUY DE MAUPASSANT'A

zamiast 10 rb. tylko 4 rb. 50 k. w wytwornej złotonej oprawie 7 rb. 50 kop.

Guy de Maupassant jest autorem uwielbianym nie tylko przez Francuzów, lecz i przez świat cały. Wystarczy zwrócić uwagę na opinie wypowiedziane o nim przez J. S. Turgienjewa i L. Tolstoję, aby zdobyć pojęcie o tem wysokim stanowisku, jakie Guy de Maupassant zajął w historii wszechświatowej literatury. Pomnik Guy de Maupassant'a w Paryżu jest najlepszym dowodem sympatii, jaką go darzy naród francuski. Utwory jego w różnych odstępach czasu rozeszły się w zgórą 300 wydaniach, każde w kilkuset tysiącach egzemplarzy i tłumaczone są na wszystkie języki kulturalnego świata. Dzieła te przedstawiają olbrzymią wartość w czasach obecnych, w których tak wiele umysłów, zajętych roztrząsaniem kwestji stosunku fizycznego mężczyzny do kobiety. W powieściach Maupassant'a czytelnik znajdzie rozstrzygnięcie tych zagadnień, przeprowadzone w sposób, zgodny z rzeczywistością. Książki wysyłane są za zaliczeniem pocztowym: przesyłka na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej, opakowanie bezpłatne. Zadatek w 2 rb. 50 kop. wysyłać należy (można markami pocztowymi lub stemplowem) do

Jedynego składu na całą Rosję: Petersburg
Peterb. Strona, Bolszoi prospekt 56-1.

J. K. Peters.

7 r.
50 kop.

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 m. na odpow.) to przysłemy nasz prospekt wyjaśniający jak zarobić

50-100 rs. i więcej miesięcz
pracując u siebie w domu. Fachow. wyszk. zbyteczne
Odlegl. zamieszkan. nie zawadza.

Towarzystwo THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i K^o.
Petersburg, Newski 40/42. 318K

Piegi,

opalenizną, plamy, pryszcze,
węgry usuwa radykalnie i udelikacjonuje cerę

KREM

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop.
Żądać tylko w składach aptecznych.
Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.

956-1
„Oziris i Gumgalin“
najlepsze wszechświatowe pasty do obuwia; żądać wszędzie. Reprezentant **M. Błaszczyński, Widzewska Nr. 82.**

Ogłoszenia drobne.

Bezpłatnie, bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, prędko, gruntownie na Samouczkach Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Złota 6, Warszawa. Zeszyt I-szy wysyła się bezpłatnie. 1061-23-2

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem od 1 Lipca. Widzewska 111. 1110-2-1

Jan Jochman zgubił paszport, wydany z mag. m. Brzeziny, gub. piotrkowskiej. 1106-3-1

Letnisko we dworze, pokoje z całodziennym utrzymaniem, oraz pokój z kuchnią do wynajęcia. Młodym paniom zapewniona opieka. Adresu udzieli Administracja. 1091-6-1

Michał Dziecioł zgubił paszport, wydany z miasta gubern. siedlec. 1109-3-1

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębnowe i maszyna nożna 16 rub. ręczna 10 rubli. Piotrkowska 103-5. 1098-3-1

Ogród do wynajęcia. Widzewska 111. 1111-2-1

Stanisława Klamczak zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Ekereta, Piotrkowska 203. 1108-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu choroby do sprzedania zaraz—Olgińska 14. 5-1

Sprzedam magel w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Staro-Zarzevska 24. 1105-3-1

Zaginał paszport na imię Józefa Szyszki, wydany z gminy Rzożnia powiatu Nowo-Radomskiego, gub. piotrkowskiej. 1107-3-1

W. Salwa

Dzielnia № 4. Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów, Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w dobowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny niskie.

Ceny niskie

FUTRA

przyjmuje się
na letnie przechowanie

A. Bromberg

Skład futer

Piotrkowska Nr. 31.

Telefon 12-34.

1026-5-1

Młody subjekt restauracyjny poszukuje miejsca. Wład. językiem polskim i rosyjskim gruntownie, trochę niemieckim. Uczeń. Proszę adresować: Łódź poste-restante „Ludwik“.

Krawiec męski W. BUGAŁSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29.
Robota solidna. Ceny umiarkowane.

Do wynajęcia

2, 3, 4 pokojowe

MIESZKANIA

komfortowe ze wszystkimi
wygodami od 1 lipca

Zawadzka 9.

1246-3-1

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10½—12½ w południe.
 Chirurgja **Dr. Kaufman** od 3—4½ w po południe.
 Choroby wewnętrzne i dziecięce **Dr. Fried** od 6—8 po południu.
 Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szyldkret** od 1—2 po południu.
 Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1½—3 po południu.
 Choroby oczu **Dr. Goldstein-Polak** od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzieln i moczu. — Badanie mamek. —

Porada 50 kop.

1033

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródymie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. ranie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od 11—12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).

Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w.

Dr. med. J. Szwarcwasser,
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby żołądka, kiszek, przebiegi materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzieln i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Tel. 28-39.

Lecznica ze stałemi łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 850—52—81

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.

Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwowin (gruźlica) krwi, wydzieln dróg moczowych, wody, mleka i t. d.



Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Pannie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół od 4 do 7 i pół wiecz. W niedziele od 9 do 2 r. 202—11—

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południ. Południowa 23

Tel. 16-85 907—12

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenie i t. d.) według metody **prof. Gutzmanna z Berlina.**

Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.



Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. SZWARCWASSER** od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.

Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. PRYBULSKI.** W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek **Dr. I. LIPSYC.** codziennie od 1—2 po poł.

Choroby **chirurgiczne** **Dr. M. KANTOR** od 2—3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** **Dr. M. PAPIERNY** od 3—4 codziennie.

Choroby **oczu** **Dr. B. DONCHIN** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu.

Choroby **nosa, uszu i gardła** **Dr. C. BLUM** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i smalec topiony** do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobitu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecinę suchą** i **Łód sztuczny** jakościach i kolorach. **Szczecinę mokrą**. **Łód sztuczny**
po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, dysenterji i t. p., jest kieliszek wina St. Raphael na szklankę gorącej herbaty. **Żądać wszędzie.** 779



Najstarsza Krajowa Fabryka

1086—7—3

Braci POLAKIEWICZ

Poleca papierosy:

KORONA, DERBY 10 szt. 10 kop.

MASCOTTE 10 sztuk 10 kop.

№ 1, № 11, № 18 10 szt. 6 kop.

Żądać wszędzie.

Tajemnicza siła sugestji!!! Zmusić otaczających do podania się waszej woli. Samouczek hipnotyzmu podług Flanera i Tarchanowa. Cena 2 rb. 50 kop.

Hypnotyzm i suggestja (Leczenie chorób). Dzieło prof. Grosse. Tłumacz. D-ra S. Jerszowa. Cena 2 rub. 50 kop.

Powyższa książka prof. Grosse, znakomitego francuskiego neuropatologa, zawiera ściśle naukowy wykład nowoczesnych poglądów na hipnotyzm, praktyczną ocenę faktów i zjawisk w tej dziedzinie a także szereg osobistych spostrzeżeń i wniosków. Podręcznik do rozwoju okultystycznych sił człowieka. Cena 1 rb.

Okultyzm. Języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego i łacińskiego każdy bezwarunkowo ma możność gruntownego nauczania się (czytania, pisania i biegłej konwersacji) bez pomocy nauczyciela w ciągu 2—3 miesięcy, a nawet przedzej (zależy to od pilności i zdolności), stosując naszą metodę nauki i używając naszych samouczków. **Naukę gwarantujemy!** W przeciwnym razie zwracamy pieniądze po upływie trzech miesięcy. Tysiące osób, należących do najrozmaitszych sfer towarzyskich nadesłały nam "Wyrazy uznania i podziękowania". Cena z przesyłką pocztową: jednego Samouczka rb. 1 kop. 27; dwóch Samouczków rb. 2 k. 23; trzech Samouczków rb. 3 k. 16; czterech Samouczków rb. 4 kop. 4.

Słownik wszystkich cudzoziemskich słów, które przedostały się do języka rosyjskiego. Wielki tom dużego formatu. Paręset tysięcy słów. C. 3 rb. 50 k. Podług gazet "Nowoje Wremia" i "Swiat" Książka ta jest cennym wydawnictwem w językoznawstwie i powinna znajdować się na stole u każdego inteligentnego człowieka; stosunkowo do objętości tego pięknego wydawnictwa, cenę jej można zaliczyć do wyjątkowo niskich.

Poradnik-apteczka. Przyjaciół domu. Leczenie różnych chorób bez pomocy lekarza. Higiena. Alfabetyczny spis ważniejszych ogólnie znanych lekarstw, środków lekarskich, sposoby użycia i przygotowania. Książka ta powinna się znajdować w każdej rodzinie. Cena 1 rb. 75 kop.

Higiena piękności. Sztuka, jak być pięknym. Rady pożyteczne i wskazówki, jak zachować piękność i zdrowie. 1 rb. 50 kop.

Co to jest piękność? Toaleta kobiety światowej. Wanny. Masaż. Kąpiele. Hydroterapia i przyrządy do niej. Obmywanie twarzy. Liszaje. Środki kosmetyczne, perfumy i t. p. Bielizna. Obuwie i odzież wogóle. Kilka uwag specjalnie dla dam.

Książka kucharska. Przewodnik dla gospodyń. Podręcznik jak zmniejszyć wydatki w gospodarstwie domowym. Przeszło 3000 przepisów przeróżnych potraw mięsnych i jarskich. Tom dużego formatu. Cena 3 ruble.

Druga do szczęścia. Jak należy żyć. Dzieło D-ra filozofji F. Kirchnera. Cena 1 rb. 75 pko. Popularny ten profesor usiłuje nam dowiedzieć, jak pogodzić się z życiem, kiedy i w jaki sposób korzystając możemy z uciech i rozkoszy życiowych, których dostarcza nam przyroda, sztuka, literatura, przyjaźń, ognisko domowe, religja, praca i odpoczynek, malując jednocześnie jasną przyszłość człowiekowi. Całe to dzieło tchnie pogodą i podnosi na duchu. Trzeźwe poglądy autora wypowiedziane są w formie dostępnej. Każdy, kto tę książkę przeczyta, osiągnie wielkie korzyści.

Elektryczność wszędzie i na usługi wszystkich. Podstawowe pojęcia, elementach i t. p. Przygotowywanie akumulatorów, elementów, suchych baterji. Jak zaprowadzić oświetlenie elektryczne przy pomocy elementów, urządzenie telefonów, dzwonków elektrycznych. Drobiazgowo obliczania, rysunki i t. p. Małe dynamo-maszyny, elektromotory. **Galanoplastyka.** Złocenie, posrebrzanie. Urządzenie telefonu domowymi środkami. Cena 2 rb. 50 kop.

Dokładny rosyjski wzór próśb, listów, podań i t. p. Książka ta powinna znajdować się u każdego na stole. Wzory i formy próśb, podań, ogłoszeń i odezw do sądów okręgowych, sądów pokoju i t. p. Testamenty, akty kapna i spadczazy, zapisy na cele ogólne, umowy, zastrzeżenia, kontrakty, warunki, pełnomocnictwa, świadectwa, weksle, listy, zobowiązania, pokwitowania handlowe, korespondencje i cyrkularze. Zbiór wzorów wszelkiego rodzaju korespondencji zwyczajnej i handlowej, listów i t. p. Cena 2 rb. 50 kop.

Zamówienia wykonywują się po otrzymaniu należności, albo za zaliczeniem pocztowym. 1175
Skład ksiątek i wydawnictw I. I. Wańkowicza, St. Petersburg, Italiańska ulica № 15/220.

W kiosku Jana Grodka, Widzewska № 108a